

Sławomir Kościelak

**Luteranie, katolicy, kalwiniści w Gdańsku.
Bilans konfrontacji i koegzystencji
w trzech pierwszych wiekach
od wystąpienia Marcina Lutra**

**Trzy główne wyznania
w ujęciu demograficznym Jana Baszanowskiego**

Punkt wyjścia dla niniejszych rozważań stanowią dane demograficzne, które dla wskazanych tytułem artykułu stuleci zebrał swego czasu Jan Baszanowski. Badacz ten zaprezentował proporcje pomiędzy trzema wymienionymi powyżej głównymi wyznaniem Gdańska w ujęciu procentowym i liczbowym. Baszanowski nie wypowiedział się w sposób kategoryczny w stosunku do wieku XVI, ponieważ nie zbierano wówczas w mieście jakichkolwiek danych statystycznych, które mogłyby służyć wiarygodnym ocenom¹. Dane takie, tzw. tabele ruchu naturalnego, rozpoczęto gromadzić wraz z czwartą dekadą XVII w. (od 1631 r.)² i dotyczyły one całego obszaru miejskiego Gdańska, objętego jego zewnętrznymi fortyfikacjami³. Według tych danych ponad 100 lat po pierwszych wystąpieniach reformacyjnych w Gdańsku, a mniej więcej 60 po uzyskaniu przywileju wyznaniowego (mowa zatem o dekadzie 1631-1640) 85 % ludności Gdańska stanowili luteranie, około 9% kalwiniści, a niespełna 6% katolicy⁴. Ponad półtora wieku później, w dekadzie 1791-1800 Baszanowski wyka-

¹ Jan Baszanowski, *Statystyka wyznań a zagadnienia etniczne Gdańska w XVII-XVIII wieku*, „Zapiski Historyczne”, tom LIV, 1989, z. 1, 58-59.

² Tenże, *Przemiany demograficzne w Gdańsku w latach 1601-1846*, Gdańsk 1995, s. 7.

³ Tamże, s. 34-81.

⁴ Tamże, s. 171.

zał 74-procentową populację luteranów, 23% katolików i niespełna 3% kalwinistów⁵. Baszanowski pomijał drobniejsze, bardzo skromne co do liczby wyznawców grupy wyznaniowe, które nawet w późniejszym czasie, XIX w., oscylowały wokół kwoty 1%, a w okresie wczesnonowożytnym liczyłyby promil, bądź ułamek promila – np. menonici, anglikanie, Żydzi, do pewnego momentu arianie. Według tak zestawionych danych należałoby uznać, że luteranie stale stanowili wyraźną większość, jednak w początku XIX w. nie tak już dominującą i dystansującą swoich „rywali”, jak było to w początkach XVII w. Katolicy na przestrzeni tego okresu poczynili znaczący progres: z marginalnej, rozproszonej po mieście trzeciej siły urosli do rangi drugiego, bardzo już widocznego w Gdańsku żywiołu. Kalwiniści w takim ujęciu byłiby już na początku demograficznego badania Jana Baszanowskiego grupą niekoniecznie zasobną w wiernych (choć plasowali się wówczas na drugim miejscu stawki), a z biegiem wieków liczba ich katastrofalnie zmalała i nie dopomogło w odwróceniu tej tendencji pojawienie się dwóch mniejszych grup ewangelickich reformowanych: wypędzonych z Francji hugenotów (1686) oraz – poprzez zdominowanie po 1707 r. gminy angielskiej – szkockich presbiterian⁶. Ustalone przez Baszanowskiego wartości bezwzględne w odniesieniu do liczebności poszczególnych wyznań pokazywały to jeszcze wyraziściej: w 1631-1640 było w Gdańsku ponad 53 tys. luteranów, a pod koniec XVIII w. zaledwie 27 tys. Liczba katolików z około 3,7 tys. wzrosła do około 8.4 tys. osób. Kalwinistów w początku XVII w. było niespełna 6 tys. Ponad półtora wieku później Baszanowski doliczył się ich około tysiąca⁷.

Określenie apogeum możliwości i wpływów

Sprowadzić bilans konfrontacji/koezystencji trzech głównych wyznań w Gdańsku w okresie nowożytnym do zestawienia suchych danych liczbowych, to jednak pewne nadużycie, bowiem dane z tabeli Baszanowskiego nie oddają kilku istotnych aspektów z dziejów wzajemnych relacji pomiędzy trzema głównymi konfesjami gdańskiego ośrodka.

Każde z przedstawianych wyznań przeżyło w ciągu tych trzech stuleci swoją chwilę triumfu, próbę „wzięcia całości” z wykluczeniem potencjalnych

⁵ Tamże.

⁶ Zob. na ten temat: S. Kościelak, *XVI-XVIII w. – bezpieczna przystań dla religijnych uchodźców? Z dziejów koezystencji międzywyznaniowej w epoce nowożytnej*, „Studia Historica Gedanensia”, t. V. 2014, s. 196-215.

⁷ J. Baszanowski, *Przemiany demograficzne*, s. 171.

rywali. To zrozumiałe, że w każdym z tych przypadków stało się to w innym okresie czasu. Katolicy swoje „pięć minut” – ostatnią szansę odparcia ataku Reformacji, jeśli tak można powiedzieć – przeżyli zaraz u początku biegu wydarzeń, po 1526 r. Próba ta nie wynikała jednak z inicjatywy wiernych, a nawet nie do końca była to inicjatywa struktur przywódczych Kościoła, a jedynie administracyjna interwencja monarchy, Zygmunta I Starego, za którą nie poszły żadne zmiany w życiu religijnym Kościoła⁸. W pierwszych latach po zaistnieniu reformacyjnego ruchu katolicy nie mieli pomysłu, nie posiadali żadnej koncepcji działań ratunkowych. W krótkim okresie 1526-1529, gdy wydawało się, że sytuacja w mieście jest opanowana, luteranizm formalnie zakazany i, przynajmniej werbalnie, wykorzeniony, nie uczyniono nic, by naprawić sytuację w gdańskich parafiach. Proboszczowie w dalszym ciągu korzystali z prebend, jak i ze stypendiów; nie przebywając na miejscu, posługiwali się zastępcami, teraz na ogół jeszcze gorzej przygotowanymi do kapłaństwa i posługi⁹. Oficjalowie gdańscy i pomorscy, z racji funkcji przynajmniej czasowo zobowiązani do przebywania w mieście, przejawiali w tym czasie całkowitą bierność lub nawet sprzyjali po cichu Reformacji, bo ta jawiła się jako remedium na bolączki Kościoła¹⁰. W gruncie rzeczy nie widać jakichkolwiek prób reformowania, zwierania szyków, mobilizowania wiernych, wprowadzania jakichkolwiek nowych zarządzeń i postulatów. Wytycznych płynących z Rzymu, Gniezna, Włocławka także nie było poza powtarzaniem nieustannie edyktami królewskimi, zakazującymi propagowania luteranizmu i kontaktów z ogarniętą Reformacją Rzeszą¹¹. I ta bierność zemściła się – niemal natychmiast. W 1529 r. w kościele Mariackim rozpoczął niejawną działalność reformatorską Pankratus Klemme i w krótkim czasie przekonał do luteranizmu ogół mieszkańców Gdańska, łącznie z elitami¹².

⁸ M. Bogucka, *Przemiany społeczne i walki społeczno-polityczne w XV i XVI wieku*, [w:] *Historia Gdańska*, t. II, red. E. Cieślak, Gdańsk 1982, s. 245-248.

⁹ S. Kościelak, *Katolicy w protestanckim Gdańsku od drugiej połowy XVI do końca XVIII wieku*, Gdańsk 2012, s. 44-45.

¹⁰ Taką postawę prezentował np. Urban Ulrich, oficjał gdański w latach 1524-1540, oficjał pomorski 1532-1536. Zob. P. Czaplewski, *Wykaz oficjałów gdańskich i pomorskich od 1467-1824 r.*, „Roczniki TNT”, 19, 1912, s. 27-31. Zob. też S. Kościelak, *Katolicy w protestanckim Gdańsku*, s. 47.

¹¹ M. Banaszak, *Historia Kościoła katolickiego*, t. 3, *Czasy nowożytne 1517-1758*, Warszawa 1989, s. 77-78.

¹² Z. Nowak, J. Urban, *Pankracy Klemme – gdański działacz reformacyjny i jego księgozbiór*, „Rocznik Biblioteki Narodowej”, R. IV, 1968, s. 107 - 140.

Luteranie z całej trójki przedstawianych tu wyznań osiągnęli największy sukces i znaczenie, jednak nie był to sukces zupełny. Próbę konfesjonalizacji¹³, czyli budowy jednorodnego, homogenicznego kościoła „miejskiego”, panującego niepodzielnie na terytorium Gdańska (pomijając epizod lat 1525-1526, gwałtownej, ale nietrwalej luteranizacji miasta) jego władze podjęły po otrzymaniu przywileju wyznaniowego w 1557 r. Przywilej Zygmunta Augusta z lipca 1557 r., mający wyraźny charakter dokumentu nie w pełni oficjalnego, bo wychodzącego z kancelarii prywatnej króla, mówił wyłącznie o luteranach, którym dawał swobodę działania w Gdańsku (jednak z zachowaniem w niezminionej postaci ceremonii i rytów – ukłon w stronę *Statuta Sigismundi*, wydanych swego czasu w imieniu poprzedniego monarchy)¹⁴. O katolikach nie było w tym dokumencie ani słowa. Można założyć, że król był przekonany co do oczywistości ich funkcjonowania w mieście, jednak dawał swoim przyzwoleniem zielone światło dla eksplozji działań i powiększenia zakresu wpływów luterzańskich, mało troszcząc się o dotychczasowego formalnego dominanta. Luteranie działali zresztą bardzo rozważnie, bez podejmowania jakichkolwiek gwałtownych środków. Parafie, nawet te podlegające patronatowi miasta, przejmowali w sposób ewolucyjny, osadzając w nich nowych, luterzańskich rządców, pastorów i kaznodziejów po naturalnym zejściu (śmierci) proboszcza katolickiego¹⁵. W obszarze murów miejskich proces ten, w odniesieniu do parafii podlegających miastu, przebiegł bez jakichkolwiek incydentów w latach 1557-1561, w obszarze podmiejskim z małymi wyjątkami wdrożono go po roku 1572, a sfinalizowano w początku XVII w.¹⁶ Gdańszczanie nie byli już tak cierpliwi w stosunku do katolickich wikarych, którzy rzeczywiście winni byli działać w parafialnych wspólnotach. Tych usunięto z kościołów miejskich najpóźniej do końca 1558 r.¹⁷ W głównej świątyni Gdańska, kościele Mariackim, sytuacja była inna. Był to kościół pod patronatem królewskim. Monarcha nie miał zamiaru rezygnować ze swojego prawa desygnowania tu proboszcza. Prezentowani do kościoła Mariackiego duchowni byli jednak osobami o wyso-

¹³ H. Schilling, *Konfesjonalizacja. Kościół i państwo w Europie doby przednowoczesnej*, przekł. Jerzy Kałużny, Poznań 2010, s. 55-59. Tytuł oryginału: *Konfessionskonflikt und Staatsbildung*, Heidelberg 1981.

¹⁴ S. Kościelak, *Katolicy w protestanckim Gdańsku*, s. 57.

¹⁵ Tamże, s. 72-73.

¹⁶ Zob. L. Rhesa, *Kurzgefaßte Nachrichten von allen seit der Reformation an den evangelischen Kirchen in Westpreußen anstellten Predigern*, Königsberg 1834, s. 82-116.

¹⁷ S. Kościelak, *Katolicy w protestanckim Gdańsku*, s. 72.

kim stopniu prestiżu społecznego, dyplomatami, kanonikami, nierzadko biskupami, zatem nie przebywali w mieście na stałe. Wielką rolę odgrywał tu jeszcze przed Reformacją kaznodzieja głoszący kazania z głównej ambony, powoływano też doraźnie, od czasu do czasu tzw. komendarzy. W 1536 r. Rada Miejska owego głównego kaznodzieję określiła mianem drugiego proboszcza (został nim wtedy wspomniany Pankratus Klemme)¹⁸. W historiografii przywykło się określać to stanowisko mianem „pastora” dla tego już właśnie okresu, jest to jednak pewien anachronizm. W każdym razie owi „drudzy” proboszczowie byli tu obecni jeszcze przed przywilejem 1557 r. Po 1557 r. władze miasta powiększyły luterską obsadę do czterech kaznodziejów, umieszczając ich obok teoretycznie wciąż istniejącej obsady katolickiej (nazywamy taki system zarządu jednym obiektem przez dwie odrębne wspólnoty religijne sakralnym symultaniem)¹⁹. W 1572 r. podczas bezkrólewia po śmierci Zygmunta Augusta, luterkańscy kaznodzieje za wiedzą i zgodą władz miasta zaczęli odprawiać nabożeństwa przy głównym ołtarzu tej świątyni, zastrzeżonym dotąd dla posługi katolickiej, tym samym przejmując ją w całość²⁰. Warto od razu dodać, że obietnica przywileju Henryka Walezego (1573) i przywilej wyznaniowy Stefana Batorego (1577) zatwierdziły, choć nie wprost – owo przejście pod względem formalnym²¹. Królowie nadal jednak nominowali kolejnych katolickich proboszczów, którzy w dalszym ciągu dysponowali mariacką plebanią. Zatem był to pierwszy wyłom w realizowaniu luterskiej konfesjonalizacji²². Jednak najistotniejszym problemem do rozwiązania z punktu widzenia wyznania augsburskiego było pozbycie się z miasta katolickich klasztorów. Jeszcze przed nadaniem przywileju przez Zygmunta Augusta wygasły w mieście wszystkie konwenty beginek²³. Darem od losu było przejście – na potrzeby szkolne – budynków opustoszałego klasztoru franciszkanów na Starym Przedmieściu. W niecały rok po uzyskaniu przywileju, w czerwcu 1558 r. zainauguowała w nim działalność protestancka szkoła średnia, zwana partykularzem, później,

¹⁸ *Chronik der Marienkirche in Danzig. Das „Historische Kirchen Register” von Eberhard Bötticher (1616). Transkription und Auswertung*, bearb. von Christofer Herrmann und Edmund Kizik, Köln-Weimar-Wien 2013 (Veröffentlichungen aus den Archiven Preussischer Kulturbesitz, Bd. 67), s. 411.

¹⁹ S. Kościelak, *Katolicy w protestanckim Gdańsku*, s. 64-65.

²⁰ H. Freytag, *Die Beziehungen Danzigs zu Wittenberg in der Zeit der Reformation*, ZdWG, H. XXXVIII, Danzig 1898, s. 98.

²¹ S. Kościelak, *Katolicy w protestanckim Gdańsku*, s. 65-67.

²² Tamże, s. 251-265.

²³ Tamże, s. 49, 62.

od 1580 r. Gimnazjum Akademickim²⁴. Podobna okazja nadarzyła się również w odniesieniu do klasztoru dominikanów, opuszczonego przez zakonników w 1564 r. na skutek szalejącej wówczas w mieście zarazy. Władze miasta wyznały już nawet luteranckiego kaznodzieję dla kościoła św. Mikołaja (Martin Ortscheid) i osadziły go w klasztorze. Kontrakcja najwyższych gremiów kościelnych i państwowych, zaalarmowanych przez czujnego rzecznika kontrreformacji na tym terenie, biskupa warmińskiego kardynała Stanisława Hozjusza (interweniowali oprócz niego dwaj kolejni nuncjusze apostołscy oraz sam monarcha) doprowadziła jednak do uratowania tego miejsca dla katolików²⁵. Ostatnią próbę „wzięcia całości” luteranie podjęli w l. 1576-1577, w czasie wojny ze Stefanem Batorym. Splądrowano wtedy i odebrano dotychczasowym właścicielom wszystkie trzy pozostałe klasztory katolickie w mieście i przekazano na inne cele, głównie charytatywne (jako zastępcze lokale dla zniszczonych wojną podmiejskich szpitali)²⁶. Jednak gwoździem do ścisłości należy też dodać, że obiekty sakralne tych klasztorów oddano doraźnie na potrzeby wynajętych na tę wojnę żołnierzy – a ponieważ byli Szkotami, kościoły te nie stały się luteranckie, ale kalwińskie²⁷. Dobry czas dla luteranów bezpowrotnie bowiem mijal. Kompromis zawarty z monarchą na zakończenie wojny wyraźnie wskazywał, że klasztorom będzie się należało odszkodowanie, a zatem – mają prawo pozostać w mieście²⁸. Pojawienie się kalwinistów zakłóciło zaś raz na zawsze zarysowujący się, homogeniczny obraz gdańskiego protestantyzmu (kalwinizm stał się tu obecny nie tylko w postaci najemnych żołnierzy, ale i w międzyczasie pojawili się kalwińscy uchodźcy z Niderlandów).

Ewangelicy reformowani rozpoczęli, mówiąc obrazowo, szturm na wyznaniową twierdzę luteranizmu natychmiast po ujawnieniu swojej obecności w szeregach lokalnej społeczności, czyli po 1586 r. Już wtedy okazało się, że sprzyja im większość członków Ministerium Duchownego (11 kalwinistów wobec 7 luteranów), niemal wszyscy profesorowie w Gimnazjum i przede wszystkim – 10 z 18 członków Rady Miejskiej i kolegium burmistrzowskiego²⁹.

²⁴ L. Mokrzecki, *Gdańskie Gimnazjum Akademickie – zarys dziejów*, [w:] *Gdańskie Gimnazjum Akademickie*, t. 1, *Szkice z dziejów*, Gdańsk 2008, s. 14-19.

²⁵ T. Glemma, *Odzyskanie klasztoru dominikańskiego w Gdańsku w latach 1565 – 1568*, „Rocznik Gdański”, t. XII, 1938 (Gdańsk 1939), s. 74 - 116.

²⁶ S. Kościelak, *Katolicy w protestanckim Gdańsku*, s. 66.

²⁷ Tamże.

²⁸ Tamże, s. 67.

²⁹ K. Cieślak, *Między Rzymem, Wittenbergą a Genewą. Sztuka miasta podzielonego wyzna-*

Jednak punkt kulminacyjny wpływów kalwińskich nastąpił około 1605 r., kiedy to 3 z 4 urzędujących burmistrzów było kalwinistami (Gerhard Brandes, Johann Thorbecke, Bartholomaeus Schachmann) i w tej samej proporcji mniej więcej przedstawiał się skład Rady³⁰. Kalwinizm masowo przyjmowały elity – profesorowie gimnazjum pod okiem kalwinistów Jacoba Fabriciusa (rektora) i Bartholomaeusa Keckermanna (wicerektora)³¹, rozbite i pozbawione seniora (właśnie z tego powodu) Ministerium Duchowne (w tym okresie pojedynczych kalwinistów spotykamy także w obsadach wiejskich parafii w należących do Gdańska posiadłościach)³². Było to wyznanie ludzi wolnych zawodów, prawników, medyków, notariuszy, artystów. Najoporniej szło jednak przekonywanie „zwykłego” ludu, pospółstwa i tym bardziej plebsu. To tu zaistniał największy sprzeciw wobec kalwińskich prób oczyszczenia gdańskich świątyn z „balwanów” (czytaj malowideł i rzeźb), lekceważącego traktowania uświęconej królewskim nakazem celebracji dawnego ceremoniału, a także innego pojmowania istoty Wieczerzy Pańskiej³³. Nie było też zgody co do poparcia Drugiej Reformacji w obrębie samego patrycjatu. Wciąż część rodów, skupiona wokół najbardziej wpływowych w mieście Ferberów i nie mniej wpływowych von der Linde, popierała luteranizm i zorganizowała szeroką akcję – także polityczną – w celu uratowania dominacji swojego wyznania³⁴. I udało się to przeprowadzić wraz ze wsparciem polskiego monarchy, Zygmunta III Wazy, wprowadzić gorliwego katolika, jednak gotowego poprzeć luteranów przeciwko kalwinistom, bliskim wyznaniowo obozowi współorganizującemu w tym czasie wielką polityczną opozycję przeciwko jego władzy w Polsce (Rokosz Sandomierski 1606-1609). 2 kwietnia 1612 r. król wydał specjalny edykt podcinający wpływy kalwinistów w mieście, mianowicie ustalający, że jedynie luteranie (i katolicy!)

niowo, Wrocław 2000, s. 143-144. Zob. też. M.G. Müller, *Zweite Reformation und städtische Autonomie im Königlichen Preussen. Danzig, Elbing und Thorn in der Epoche der Konfessionalisierung (1557 - 1660)*, Berlin 1997, s. 85-90.

³⁰ K. Cieślak, dz. cyt., s. 144.

³¹ S. Kościelak, *Szermierze teologii z Gimnazjum Gdańskiego*, [w:] *Gdańskie Gimnazjum Akademickie*, t. 1, dz. cyt., s. 331-336; zob. też D. Facca, *Bartłomiej Keckermann i filozofia*, Warszawa 2005.

³² Tak było np. w Ostrowitem koło Krzywego Koła na Żuławach Steblewskich, gdzie do 1594 r. działał znany humanista i poeta, Achatius Curaeus; można również wymienić Wilhelma Calaminusa na Oruni, Tobiasa Rueliusa w Pruszczu, Wendeliusa Walcha w Koźlinach i Stegnie. L. Rhesa, dz. cyt., s. 86, 88, 90, 100, 106.

³³ K. Cieślak, dz. cyt., s. 145-147.

³⁴ Tamże, s. 147-148.

mogą być wybierani do Rady Miejskiej³⁵. Nie wykorzenilo to całkowicie wpływów kalwińskich w tym gremium, jednak stało się wygodnym narzędziem do niepowiększania obecności wyznania reformowanego w składzie miejskich decydentów. Już w ciągu kilku następnych dekad dał się zauważyć spadek kalwińskiej reprezentacji w najwyższych organach gdańskiej władzy.

Okresy największej utraty znaczenia i wpływów

Tak jak każde z trzech omawianych wyznań osiągało swoje apogeum wpływów, tak zdarzały się im – wszystkim bez wyjątku – okresy największego spadku znaczenia, faktycznej lub domniemanej utraty pierwszoplanowej pozycji w mieście.

Luteranie zaliczyli regres w krótkim okresie pomiędzy rokiem 1526 a 1529, kiedy to wydawało się, że całkowicie zniknęli z obszaru miasta. Jednak już współczesny tym wydarzeniom kronikarz dominikański, Szymon Grunau, gorliwy zresztą i oddany sprawom swego wyznania katolik, wieszczyl, że jest to zniknięcie pozorne, taktyczne, „do czasu”³⁶. Być może więc należałoby stwierdzić tu, że po dokonaniu wyznaniowej rewolucji w 1525 r. luteranie nigdy tak naprawdę nie oddali rządu dusz w swoim mieście – musieli jedynie przez pewien czas ukrywać swoje prawdziwe preferencje wyznaniowe.

Okres największego osłabienia wpływów katolickich to kilka lat pomiędzy śmiercią Zygmunta Augusta a ogłoszeniem przywileju wyznaniowego Stefana Batorego (1572-1577). Umarł ostatni Jagiellon, który kilkakrotnie występował jednak w obronie instytucji katolickich w mieście, a jego autorytet i władza nie były li tylko iluzoryczne (okazał swą moc w dobie Sejmu Lubelskiego w 1569 r., gdy złamał opozycję Prus Królewskich i ograniczył wówczas autonomię tej prowincji, a także w rok później, gdy narzucił Gdańskowi *Konstytucje Karnkowskiego*)³⁷. Dowodem na to, że luteranie przestali się oglądać na królewski parasol ochronny nad katolikami, było przejęcie kościoła Mariackiego. Henryk Walezy, chcąc zatrzeć złe wrażenie Nocy św. Bartłomieja w Paryżu, gotów był zgodzić się na wiele ustępstw. W tym czasie katolicy mogli być całkowicie usunięci z Gdańska, zwłaszcza że ku nim kierowała się nienawiść lu-

³⁵ Tamże, s. 148.

³⁶ S. Zonenberg, *Kronika Szymona Grunaua*, Bydgoszcz 2009, s. 100.

³⁷ H. Samsonowicz, *Gdańsk a poczynania morskie Zygmunta Augusta*, [w:] *Historia Gdańska*, t. II, dz. cyt., s. 300-311.

terańskich tłumów w dobie wojny ze Stefanem Batorym (1576-1577) – postrzegano ich bowiem jako agentów polskiego, katolickiego króla. W mieście doszło wtedy do wielu antykatolickich ekscesów³⁸.

Najsłabszy okres wpływów kalwińskich rozciągnął się natomiast w czasie. Rozpoczął się zaraz po śmierci rektora Jacoba Fabriciusa (1629), gdy kalwiński utracili w jego osobie mocnego i zdecydowanego przywódcę, okopanego w bastionie Gimnazjum Akademickiego, które przecież je stworzył i był tam „nie do ruszenia”³⁹. Od tego momentu kalwiński tracą punkt po punkcie miejsca posługiwania, przedstawiciele w składzie Ministerium i Gimnazjum. I jest ich coraz mniej w składzie Rady. Kolegium burmistrzowskie w 1645 r. było po raz pierwszy w całości luterzańskie (Nicolaus Pahl, Daniel Falck, Adrian von der Linde, Constantin Ferber)⁴⁰. Po śmierci Georga Pauli, ostatniego kalwińskiego kaznodziei na ambonie kościoła św. Trójcy (1650), kalwiński utracili ten punkt oparcia całkowicie, a luteranie podjęli próbę pozbawienia ich reszty zborów⁴¹. Trzeba było interwencji rządu Niderlandów, wsparcia ostatniego kalwińskiego magnata Rzeczypospolitej, Bogusława Radziwiłła oraz mediacji samego króla, Jana Kazimierza, by ocalić kruche podstawy ich egzystencji w Gdańsku i doprowadzić do specjalnej ugody w ich sprawie, gwarantującej pozostawienie w ich gestii dwóch kościołów: św. Piotra i Pawła na Starym Przedmieściu i św. Elżbiety na Starym Mieście, co nastąpiło w r. 1652⁴². W okresie następującym zaraz po tej dacie kalwiński byli najmniej liczni w składzie Rady. Po śmierci burmistrza Friedricha Ehlera w 1665 r.⁴³ trudno wskazać kogokolwiek w składzie 4-osobowego kolegium burmistrzowskiego aż po wybór Karla Ernsta Bauera w 1716 r.⁴⁴ Proces utraty wpływów można pokazać na przykładzie rodu Brandesów. Zmarły w 1612 r. Gerhard Brandes

³⁸ S. Kościelak, *Katolicy w protestanckim Gdańsku*, s. 66.

³⁹ K. Cieślak, dz. cyt., s. 149, s. 202-203.

⁴⁰ J. Zdrenka, *Urzednicy miejscy Gdańska w latach 1342-1792 i 1807-1814*, t. 1, *Spisy*, Gdańsk 2008, s. 113 (*Fontes Commentationesque ad Res Gestas Gedani et Pomeraniae*, t.1). O burmistrzach tych zob. S. Kościelak, *Adrian von der Linde*, [w:] *Poczet burmistrzów, nadburmistrzów, przewodniczących Miejskiej Rady Narodowej i prezydentów Gdańska od XIII do XXI wieku*, Gdańsk 2015, s. 186-188; tenże, *Nicolaus Pahl*, [w:] tamże, s. 195-198; tenże, *Daniel Falcke*, [w:] tamże, s. 200; D. Kaczor, *Constantin Ferber*, [w:] tamże, s. 190-192.

⁴¹ K. Cieślak, dz. cyt., s. 209.

⁴² Tamże, s. 209-210.

⁴³ S. Kościelak, *Friedrich Ehler*, [w:] *Poczet burmistrzów*, dz. cyt., s. 205-206.

⁴⁴ D. Kaczor, *Karl Ernst Bauer*, [w:] tamże, s. 237-238.

był jednym z najbardziej wpływowych kalwińskich burmistrzów Gdańska w początku XVII w.⁴⁵ Jego syn, Johann Brandes (zm. w 1648) doszedł jedynie do godności ławnika, a w „czarnym” dla swego wyznania roku 1645 r. złożył nawet i tę funkcję⁴⁶. Wnuk „wielkiego” Gerharda, Johann Brandes Junior (zm. 1672) był już zaledwie łowczym królewskim na Mierzei Wiślanej⁴⁷. To swoiste wykluczenie spotkało nawet Schwartzwaldów, prawdziwych magnatów w składzie gdańskiego patrycjatu (około 10 własnych wsi!) – burmistrzostwo uzyskał dopiero ostatni z rodu, Johann Karl Schwartzwald, zm. w 1748 r., a uzyskał tę godność na dwa lata przed śmiercią⁴⁸.

Ocena sytuacji prawnej i możliwości poszczególnych wyznań u kresu badanego periodu (1793/1817)

Ostateczny bilans znaczenia i możliwości poszczególnych wyznań trzeba podzielić na dwa etapy, końca epoki staropolskiej (wraz z włączeniem do Królestwa Prus w 1793 r.) i wyznaczonego punktu końcowego rozważań (zawartej w 1817 r. luterkańsko-kalwińskiej unii). W Gdańsku pozostającym pod władzą królów polskich, obdarzonym duży zakresem niezależności i prowadzącym własną politykę wewnętrzną także w sprawach wyznaniowych, pełnią praw cieszyli się luteranie, jednak u schyłku XVIII w. i kalwiniści nie mogli narzekać na jakiegokolwiek upośledzenie. W XVIII w. oba wyznania protestanckie żyły w uderzającej (po latach animozji w poprzednim wieku) zgodzie, którą trudno jednak nazwać symbiozą. Nie wracano do dawniejszych sporów, gminy kalwińskie zachowywały swoją autonomię i niezależność wobec luterkańskiego Ministerium Duchownego, a liczni ewangelicy reformowani – zważywszy na marginalną liczebność tej grupy w ogólnej populacji miasta była to wręcz nadreprezentacja – znowu byli członkami Rady i kolegium burmistrzowskiego. Można notować najwyższych miejskich oficjeli z kalwińskich rodów Ehlerów, Schwartzwaldów, Conradich, Rennerów, Reygerów⁴⁹. W obrębie miejskiego

⁴⁵ Tenże, *Gerard Brandes*, [w:] tamże, s. 166-167.

⁴⁶ J. Zdrenka, *Urządnicy miejscy*, dz. cyt., t. 2, *Biogramy*, Gdańsk 2008, s. 52 (Fontes Commentationesque ad Res Gestas Gedani et Pomeraniae, t.2).

⁴⁷ *Patrizier, Bürger, Einwöhner der Freien und Hansestadt Danzig in Stamm- und Namentafeln vom 14–18 Jahrhundert*, gesammelt von Dorothea Weichbrodt geb. von Tiedemann, Bd. 1, Klausdorf-Schwentine 1986, s. 89.

⁴⁸ S. Kościelak, *Johann Karl Schwartzwald*, [w:] *Poczet burmistrzów*, s. 251-252.

⁴⁹ M.in. Karl Gottlieb Ehler, Eduard Friedrich Conradi, Johann Renner oraz Johann Gottfried Reyger. Zob. S. Kościelak, *Karl Gottlieb Ehler*, [w:] *Poczet burmistrzów*, s. 248-250; tenże, *Eduard Friedrich Conradi*, [w:] tamże, s. 260-262; tenże, *Johann Gottfried Reyger*,

establishmentu i luteranie, i kalwiński nie stronili od siebie, współtworzyli intelektualną elitę miasta, w której swobodnie mogły czuć się zarówno osoby o kosmopolitycznym nastawieniu, jak i głęboko wierzące (dobrze rozpoznane dla drugiej połowy XVIII w. przypadki Joanny Schopenhauer i Daniela Chodowieckiego świetnie to dokumentują)⁵⁰. Z drugiej strony nie można mówić o zupełnej symbiozie, bowiem krąg ścisłych więzi rodzinnych starano się ograniczyć do osób własnego wyznania. Z tego m.in. powodu wypromowano w pewnym momencie grupę *litterati – uczonech*, powiązanych z Gimnazjum ekspertów, których dopuszczono wręcz do władzy w mieście. Reprezentujący profesorskie grono tacy ludzie jak Joachim Hoppe (burmistrz 1708-1711)⁵¹, czy Johann Diesseldorf (burmistrz 1720-1745)⁵², byli luteranami i w luteranckim kręgu powiązań rodzinnych pozostali (Hoppe poślubił Annę Christinę, córkę ławnika Joachima Krumhausena, Diesseldorf związał się z Adelgundą, córką burmistrza Johanna Ernsta Schmiedena i w ten sposób był „patrycjuszowsko” legitymizowany ich udział we władzy). W podobny sposób postępowali kalwiński, stąd pozorne czasami „mezalianse”, gdy ktoś z patrycjuszowskiego kręgu sięgał po żonę (męża) spośród środowiska kalwińskich duchownych. Trzeba podkreślić, że w familijnym odwodzie znajdowały się panny, kawalerowie z zamożnych rodów hugenockich, bądź prezbiteriańskich. Młodszy syn ostatniego przedrozbiorowego burmistrza Gdańska, Johanna Gottfrieda Reygera, Arnold Gottfried Reyger, poślubił w 1761 r. Lucię Bocquet, córkę francuskiego kaznodziei kalwińskiego, Jeana Roberta Bocqueta (świetnie sportretowanego przez Chodowieckiego)⁵³. W taki właśnie sposób na salony Gdańska wkraczały rody Kabrunów, Gibsonów etc.

Inaczej przedstawiała się sytuacja katolików. Mimo dużej liczby wiernych, a nawet wykreowania kogoś w rodzaju elity „zastępczej” – bardzo zamożnej grupy osób z licznymi kontaktami o charakterze ekonomicznym, towarzyskim a nawet familijnym z właściwym patrycjatem luterancko-kalwińskim (rodziny Mathy, Rottenburgów, Metzellow), katolicy nie cieszyli się pełnią praw obywatelskich w mieście, natomiast na pewno, zwłaszcza u schyłku okresu staropolskiego, mogli liczyć na tolerancję religijną. Nadal nie mieli dostępu do władzy,

[w:] tamże, s. 274-275; D. Kaczor, *Johann Renner*, [w:] tamże, s. 256-258.

⁵⁰ J. Schopenhauer, *Gdańskie wspomnienia młodości*, przekł. i obj. T. Kruszyński, Gdańsk 2010; Kalina Zabuska, *Ryciny szkoły niemieckiej od końca XV do początku XIX wieku*, Cz. 2, *Ryciny Daniela Chodowieckiego*, Gdańsk 2015, s. 10-25.

⁵¹ S. Kościelak, *Joachim Hoppe*, [w:] *Poczet burmistrzów*, s. 229-233.

⁵² Tenże, *Johann Gottfried von Diesseldorf*, [w:] tamże, s. 240-242.

⁵³ S. Kościelak, *Johann Gottfried Reyger*, dz. cyt., s. 275.

do najniższych nawet urzędów miejskich (choć zdarzało im się pełnić funkcje o charakterze korporacyjnym – np. bankier, kupiec i armator Ignacy Hiacynt Mathy był członkiem *Collegium der Acht Deputirten der Loeblichen zur See Handelnden Kauffmanschaft*⁵⁴). Nie mogli też nadal sprawować w pełni publicznego kultu (procesje, pogrzeby, wyjścia do chorych), choć znikły już trudności z dostępem do obywatelstwa i cechów. W stosunku do ewangelików w mieście dysponowali jedną, czysto jednak teoretyczną przewagą – urząd katolickiego oficjale zachował pewne uprawnienia w zakresie prawa małżeńskiego (np. unieważniania małżeństwa, dyspens od przeszkód kanonicznych itp.). Teoretyczną, bo kierowano się wyrokami sądów oficjalskich głównie wtedy, gdy były one na rękę zainteresowanym. Jeżeli nie, ignorowano je⁵⁵.

W kilkadziesiąt lat później, po pierwszym okresie pruskim (1793-1807), okresie Wolnego Napoleońskiego Miasta (1807-1814) i pierwszych latach po ponownym wcieleniu w granice Królestwa Pruskiego sytuacja uległa dalszym przeobrażeniom. Patent tolerancyjny Fryderyka II teoretycznie już u progu tych przeobrażeń zaprowadzał równouprawnienie między katolikami a ewangelikami, jednak dopiero czasy napoleońskie otworzyły katolikom drogę do urzędów, dodajmy, że postrzeganych w tym okresie jako trudny i kosztowny obowiązek⁵⁶. Trudno nie oprzeć się wrażeniu, że luteranie zachowali prymat w mieście, wynikający z liczebności, tradycji i jednak zauważalnego wsparcia ze strony, protestanckiej z ducha, władzy państwowej⁵⁷. Okres napoleoński osłabiał to wrażenie szeregiem obciążeń i instrumentalnych posunięć dowództwa francuskiego garnizonu, prawdziwego zarządcy Wolnego Miasta, w stosunku do wszystkich gdańskich wyznań⁵⁸. Jednak znowu można odnieść wrażenie, że bardziej cierpieli w tym okresie katolicy i kalwiniści aniżeli luteranie.

Restytucja władzy pruskiej zwiększyła, zwłaszcza u katolików, poczucie pewnego równouprawnienia, z drugiej strony wszystkie trzy główne wyznania w Gdańsku poddano zwiększonej presji i kontroli ze strony administracji państwowej. O najdrobniejszej nawet rzeczy dotyczącej funkcjonowania systemu

⁵⁴ Tenże, *Katolicy w protestanckim Gdańsku*, s. 354-355.

⁵⁵ Tamże, s. 184-196.

⁵⁶ W. Zajewski, *Stagnacja gospodarcza i eksploatacja finansowa Wolnego Miasta Gdańska*, [w:] *Historia Gdańska*, t. III, cz. 2, red. E. Cieślak, Gdańsk 1993, s. 164.

⁵⁷ W gronie powoływanych w okresie Wolnego Miasta burmistrzów (6 osób), tylko Karl Renner nie był luteraninem, a kalwinistą. Zob. *Poczet burmistrzów*, dz. cyt., s. 287-293.

⁵⁸ S. Kościelak, *Przejawy sekularyzacji i religijność w Gdańsku na przełomie XVIII i XIX w. w świetle relacji pamiętnikarskich i prasowych*, „*Studia Historica Gedanensia*”, t. VII, 2016, s. 94-99.

kościelnego (klasztoru, parafii!) zdecydowano nierzadko na bardzo wysokim szczeblu, a nawet w Berlinie⁵⁹. Poszczególne związki wyznaniowe były traktowane instrumentalnie, duchowni byli jeszcze jedną grupą urzędników, którym przypisano konkretne zadania cywilne, np. prowadzenie ksiąg stanu cywilnego i użyczenie kościołów na przeprowadzenie wyborów municypalnych⁶⁰. Najlepszym przykładem instrumentalnego traktowania było ogłoszenie w 1817 r. unii między luteranami i kalwinistami, utworzenie Kościoła ewangelicko-unijnego⁶¹. Następne dziesięciolecia trwało przelamywanie oporów i animozji pomiędzy zainteresowanymi. W Kościele katolickim wdrożono natomiast na wielką skalę, bez konsultacji z władzami kościelnymi, kasatę klasztorów mendykanckich i kontemplacyjnych⁶².

Bilans zamknięcia epoki to zatem utrzymanie prymatu luteranów i następnie podporządkowanie im, jednak za cenę pewnych ustępstw doktrynalnych, resztek kalwinistów. Kalwiniści okazali się największymi przegranymi – jeśli tak można powiedzieć – owej swoistej wyznaniowej rywalizacji. W wyniku wojen napoleońskich najpierw zanikła kalwińska gmina angielska z ulicy św. Ducha (efekt napoleońskiej Blokad Kontynentalnej)⁶³, następnie zlikwidowano gminę francuską (efekt przegranej Napoleona)⁶⁴, oni sami zostali wchłonięci przez nowy, unijny system. Po latach, gdy odzyskali odrobinę autonomii w obrębie Unii (1834), zachowali dla realizowania swojej tradycji jedynie kościół św. Piotra i św. Pawła na Starym Przedmieściu⁶⁵. Katolicy tymczasem stale zwiększali swoją obecność w obrębie powiększonego terytorialnie miasta, jednak prawdziwie współgospodarzami Gdańska mogli poczuć się dopiero po Wiośnie Ludów, gdy w nowych warunkach częściowej demokratyzacji udało się przeprowadzić kilka istotnych dla tego wyznania inwestycji⁶⁶. Jednak czekał ich już niebawem Kulturkampf.

⁵⁹ Tamże, s. 100-101.

⁶⁰ Tamże.

⁶¹ P. Birecki, *Ewangelickie budownictwo kościelne w Prusach Zachodnich. Relacje między państwem a Kościołem ewangelicko-unijnym*, Toruń 2014, s. 24-25.

⁶² P. P. Gach, *Kasaty zakonów na ziemiach dawnej Rzeczypospolitej i Śląska 1773-1914*, Lublin 1984, s. 127-128.

⁶³ J. Baszanowski, *Przemiany demograficzne*, s. 79.

⁶⁴ Tamże.

⁶⁵ S. Kościelak, *Kalwini w Gdańsku*, [w:] *Encyklopedia Gdańska*, red. B. Śliwiński, Gdańsk 2012, s. 435.

⁶⁶ A. Szarszewski, *Proces medykalizacji szpitali gdańskich, aspekty socjalne, prawne i ekonomiczne (1755-1874)*, Gdańsk 2007, s. 205-207 (Annales Academiae Medicae Gedanensis, t. XXXVII, Supplement 1) – o katolickim szpitalu boromeuszek na Dolnym Mieście.

Ranking niechęci/animozji – skłonność do doraźnych sojuszy

Czy można przedstawić ranking wzajemnych niechęci i animozji, kto kogo bardziej nie popierał/zwalczał, a z kim gotów był zawrzeć doraźne sojusze przeciwko temu, kto byłby groźny najbardziej? Wbrew pozorom, odpowiedź na to pytanie wcale nie jest jednoznaczna i bynajmniej nie rysował się przez większość omawianego czasu – wydawałoby się najbardziej ze wszystkich możliwy, naturalny i w 1817 r. urzędowo zrealizowany – sojusz luteranów oraz kalwinistów przeciwko katolikom. Zwłaszcza postawa luteranów, ale nie tylko, bywała w tym względzie zróżnicowana. Jeżeli nawet teza o zaangażowaniu luteranów w doprowadzenie zakonu jezuitów do Gdańska, by dopieć kalwinistom jest mocno problematyczna, skoro w 1585 r. nie było jeszcze otwartego konfliktu między tymi wyznaniem⁶⁷, to już na pewno pozostaje faktem, że gdy w 1589 r. kalwiński pastor w kościele św. Piotra i Pawła, Peter Holstius, zaczął usuwać obrazy i ołtarze z wnętrza tego kościoła, Rada postanowiła zainteresować tym biskupa Hieronima Rozrażewskiego oraz miejscowych jezuitów, by i oni dołączyli do oporu przeciwko tej innowacji⁶⁸. Dwukrotnie też – w okresie apogeum kalwińsko-luteranów w 1596 i 1606 r. – luteranom udało się nakłonić biskupa i jezuitów do podjęcia działań przeciwko przywódcy kalwinistów, Jakubowi Fabriciusowi. Za pierwszym razem był pozwany przed sąd biskupi, za drugim – doszło do publicznej polemiki między rektorem a nieznanym z nazwiska jezuitą⁶⁹. Z pomocą katolików luteranom udało się ostatecznie powstrzymać zwycięski pochód kalwinistów po religijny prymat w mieście⁷⁰. Kalwiniści w tym czasie odpłacali katolikom wzmożoną niechęcią, o czym przekonali się i na co narzekali np. jezuita w 1606 i 1612 r. (usuwani wtedy z klasztoru brygidek)⁷¹. Luteranie kilka razy zresztą obiecywali rekompensatę katolikom (chodziło o zastępczą świątynię parafialną w zamian za kościół Mariacki) kosztem kalwinistów – oferując użytkowany przez nich kościół św. Piotra i Pawła (1595, 1645, 1677) – do takiej transakcji jednak nie doszło⁷². Z drugiej strony, kiedy w Gdańsku dochodziło do antykatolickich tumultów (1576, 1593, 1678),

⁶⁷ S. Kościelak, *Jezuici w Gdańsku od drugiej połowy XVI do końca XVIII wieku*, Gdańsk-Kraków 2003, s. 286.

⁶⁸ Tamże, s. 287.

⁶⁹ Tamże, s. 276 oraz tenże, *Katolicy w protestanckim Gdańsku*, s. 167.

⁷⁰ Zob. M. G. Müller, dz. cyt., s. 137.

⁷¹ S. Kościelak, *Jezuici w Gdańsku*, s. 292.

⁷² Tenże, *Katolicy w protestanckim Gdańsku*, s. 114-116.

to przede wszystkim luterzańskie pospólstwo i plebs płądowały katolickie obiekty wewnątrz miasta⁷³. Ale gniew luterzańskich mas kierował się także kilkakrotnie przeciwko kalwinistom. Tak działo się zwłaszcza w ostatnich dekadach XVI stulecia⁷⁴. Antykalwińskie resentymenty umiejętnie umiał odgrzać w niższych warstwach gdańskiego społeczeństwa Aegidius Strauch, charyzmatyczny luterński pastor w Kościele Trójcy Św. i jednocześnie rektor Gimnazjum Akademickiego w latach 1668-1682 (z przerwą spowodowaną usunięciem z miasta i uwięzieniem w Brandenburskiej)⁷⁵. Skala wzajemnych animozji, niechęci i uprzedzeń zwłaszcza w XVI i XVII w. była naprawdę duża, by w XVIII w. ulec jednak pewnemu wyciszeniu. Ale wówczas – zapewne pod wpływem ogólnych przemian kulturowych – był to już czas oświecenia – klimat wzajemnych stosunków pomiędzy trzema głównymi kościołami Gdańska wyraźnie się już ocieplal.

Podsumowanie

Dokonując w odniesieniu do Gdańska swoistego podsumowania trzystu lat pomiędzy wystąpieniem Marcina Lutra przeciwko odpustom (1517), które zapoczątkowało Reformację, a rokiem 1817 r., kiedy to absolutystyczna władza odgórnie narzuciła unię między dwoma głównymi wyznaniem protestanckimi w całym Królestwie Pruskim, należy zauważyć, że luteranie ugruntowali i utrzymali swoją wyznaniową przewagę nad pozostałymi kościołami, a stan ten miał się utrzymać aż po rok 1945. Układ ten definitywnie zburzyła dopiero gwałtowna, niemożliwa do przewidzenia, przemiana w stosunkach etnicznych i religijnych na tym obszarze, wywołana skutkami II wojny światowej. W XVI stuleciu luteranie w Gdańsku byli bliscy pełnego sukcesu, dwukrotnie jednak luterzańską konfesjonalizację miasta powstrzymywały czynniki zewnętrzne, wynikające ze skomplikowanego układu społeczno-politycznych uwarunkowań. W 1526 r. była to interwencja Zygmunta I Starego, likwidująca nie tylko pierwszą gdańską Reformację, ale i radykalną, groźną dla władzy rewoltę społeczną. W 1577 r. był to typowy kompromis polityczny, zamykający konflikt między kupiecką republiką a monarchią, przy okazji otwierający drogę do powrotu dla katolików. Próba przeprowadzenia drugiej – kalwińskiej Reformacji – trwale wygenerowała w Gdańsku ośrodek wielowyznaniowy.

⁷³ Tamże, s. 387-398.

⁷⁴ K. Cieślak, dz. cyt., s. 149-153.

⁷⁵ S. Kościelak, *Szermierze teologii*, s. 346-348. Zob. też E. Cieślak, *Strauch Idzi*, [w:] *Słownik Biograficzny Pomorza Nadwiślańskiego*, t. IV, red. Z. Nowak, Gdańsk 1997, s. 281-282.

Beneficjentami tej rewolucyjnej, skokowej przemiany roku 1945 stali się katolicy, którzy po 1517 r. najpierw utracili niemal wszystkie wpływy (i większość instytucji) w mieście, jednak począwszy od roku 1577 (kompromisowego układu między Gdańskiem a królem Stefanem Batorym) nieustannie odrabiali straty. Działo się tak na skutek świadomych poczynań kontrreformacyjnych, odbudowy starych struktur kościelnych i zaprowadzenia nowych form oddziaływania (w tym placówki jezuickiej). Ale przede wszystkim wynikało z nieuchronnych procesów demograficznych – napływu nowych osadników z większości katolickiego przecież otoczenia Prus Królewskich – Pomorza Gdańskiego. Liczebność katolików już u progu XIX w. osiągnęła pułap około 25%, jednak w okresie następnego półtora stulecia zdołała zbliżyć się w naturalny sposób jedynie do poziomu około 1/3 ogółu mieszkańców. Procesy modernizacyjne i przemiany cywilizacyjne, jakim ulegało wówczas państwo pruskie (niemieckie) a ogólnie – cała ówczesna Europa – pozwoliło zrealizować, stawiany od czasów Kontrreformacji, postulat pełnego równouprawnienia. Aż do początku XIX w. katolikom brakowało w Gdańsku pełnej swobody kultu (np. w zakresie publicznych procesji), nie mogli też osiągać jakichkolwiek, nawet niższych urzędów.

W tym porównaniu najslabiej wypadli kalwiniści. Nie dość, że nigdy nie udało im się osiągnąć celu – wyznaniowego zdominowania miasta, to przede wszystkim oni okazali się największymi przegranymi trzy(cztery?)wiekowej konfrontacji. Likwidacji uległy wszystkie autonomiczne, etniczne kalwińskie gminy (prezbiterianie, hugenoci), a oni sami zaliczyli największy spadek popularności (liczbę wiernych) w gdańskim społeczeństwie. W końcu w 1817 r. utracili także swoją samodzielność, a w następnym okresie szczytem ich możliwości stało się utrzymanie resztek autonomii w obrębie personalnej gminy-wspólnoty. W takim stanie, kompletnej marginalizacji, przetrwali następnie do 1945 r., by ulec ostatecznej likwidacji.

Summary: Lutherans, Catholics and Calvinists in Gdansk. The balance of confrontation and coexistence in the first three centuries after Martin Luther's address

The article presents a report on the relations between the three main religious groups of Gdańsk: Lutherans, Catholics and Calvinists in the period of the first three centuries after the proclamation of Martin Luther's theses in Wittenberg (1517). The report includes the periods of the Polish-Lithuanian Commonwealth (until 1793), Napoleonic epoch (1807-1814) and first years of the Prussian partition (until 1817). At that time the Lutherans were the dominant religious group in Gdańsk, but they failed to take the total control of the

city. The Catholics lost their precedence soon after the Reformation, but they increased their number until the beginning of the 19th century and strengthened social and cultural influences at that time. The Calvinists were the biggest losers in that confrontation, because they did not manage to dominate the city (at the turn of 16th and 17th centuries), lost believers and finally were subordinated to the Lutherans within the Evangelical Union (1817). The religions under discussion sometimes formed alliances, but it was not always the alliance between both groups of Protestants. Especially during the expansion of Calvinism in the city, the Lutherans looked for help from the Catholics and sometimes the latter provided them a real support.

Keywords: Reformation, Second Reformation, Counter-Reformation, Royal Prussia, statistic of religions, city elites

Sławomir Kościelak, doktor habilitowany, profesor nadzw., Instytut Historii Uniwersytetu Gdańskiego. Tematyka badawcza: stosunki wyznaniowe w Gdańsku i Prusach Królewskich w XVI-XIX w.: reformacja i kontrreformacja, mniejszości religijne oraz kasaty klasztorne z początku XIX w., ponadto historia społeczna Pomorza, Wielkopolski i Kujaw. Autor m.in. książek *Jeźuci w Gdańsku od drugiej połony XVI do końca XVIII wieku*, Gdańsk – Kraków 2003; *Katolicy w protestanckim Gdańsku od drugiej połony XVI do końca XVIII wieku*, Gdańsk 2012 oraz szeregu artykułów, w tym *Reformacja w małych miastach województwa pomorskiego. Próba podsumowania*, „Zapiski Historyczne”, T. LXX, 2005, Z. 4, s. 27-54. *Dzieje wyznaniowe Prus Królewskich w XVI - XVIII wieku*, [w:] *Prusy Królewskie. Społeczeństwo, kultura, gospodarka*, red. Edmunda Kizika, Gdańsk 2012, s. 204 - 263. Członek Stowarzyszenia Archiwistów Polskich, Polskiego Towarzystwa Heraldycznego, Instytutu Kaszubskiego, od 2014 r. prezes Towarzystwa “Dom Uphagena” w Gdańsku.